

Uwaga!

Ubezpieczenie uczestników we własnym zakresie.

Osoby do lat szesnastu mogą brać udział pod opieką dorosłych

(W materiale wykorzystano opisy tras z przewodnika Pascala „Góry Słowacji” Basi Zygmańskiej)

Słowo na piąteczek, czyli ...

Wiadomość albo Osiemnaście majówek miała...

„Na początku było słowo...”, tak zaczyna się jeden z najważniejszych fragmentów, jednej z najważniejszych ksiąg świata. Należy podziękować Gutenbergowi, że upowszechnił drukowanie, bo inaczej...

Wyobrażacie sobie Gazdostwo, jak żmudnie, na tabliczkach wykuwa MAYOWY KURYER albo i wypłata (zawiazuje) informacyjne supły na sznurku...

Od 18 lat (jak wiele zmieniło się w tym czasie) czekam, kiedy przyjdzie WIADOMOŚĆ, że jedziemy... Zauważyliście, że z tym wyjazdem osiągamy majówkową pełnoletniość. Już niby możemy... A tymczasem... Jak kiedyś. Jak dzieci.

Jest w tym czekaniu taki poryw, taki odruch jak kiedyś. Jak dzisiaj, kiedy czeka się na święta, na choinkę, na wielkanocne bicie dzwonów (z kalichlorku dzisiaj raczej się nie strzela).

Jest w tym coś NIE NAZWANEGO. Coś, co William Carlos Williams skomentował w „Zbliżając się do miasta” następująco;

*„Nigdy nie znuży mnie ten widok
Znajduję zawsze w nim wytchnienie
Bo jest tu ułamek świętości,
Który odnaleźć można w co
Zacniejszych rzeczach”.*

A może należy jak Edmund Hilary; kiedy po pionierskim wejściu na Mount Everest wysikał się na szczycie i stwierdził „skopaliśmy tyłek sukinsynowi !”.

Rzecz jasna jedno nie wyklucza drugiego.



AZH



Czwartek, 30 Kwietnia 2009 – Wigilia Święta Pracy

Dojazd do Besenowej, zakwaterowanie, w miarę sił impreza towarzyska

Do Besenowej dojedziemy z Kędzierzyna przez Czechy i Słowację omijając zakorkowane przed majowym weekendem polskie drogi.

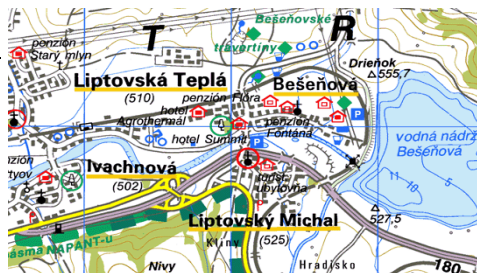


Termalny park Besenowa powstał przy gorących źródłach wód leczniczych, o temperaturze 60°C, które wypływają z głębokości 1987 metrów za pośrednictwem odwiertu. W okolicy znajduje się 9 odkrytych i 4 kryte baseny, 9 zjeżdżalni, witalny świat, centrum relaksu, plaża nudystów. Jest otwarty przez cały rok.

Termalna woda oddziałuje zbawiennie przede wszystkim na układ ruchu, problemy urologiczne, układ oddechowy i ma przychylne działanie kosmetyczne. W pełni korzystny wpływ na organizm uwidacznia się po kilkukrotnych odwiedzinach.

Park termalny oferuje przez cały rok oprócz kąpieli także różne rodzaje masażu i usług wellness, przyjemny pobyt w restauracjach, barach i basenach.

Wspaniała przyroda w okolicy oferuje możliwość spacerów, wycieczek rowerowych i wymagających szlaków górskich w Górach Choczańskich, Niżnych Tatrach i regionie Liptowa.



Piątek, 1 Maja 2009 – Święto Pracy

Besenova—Zamek Likava—Stredna Polana—Velky Chocz—Vysny Kubin

Znaki czerwone, niebieskie, zielone i znów czerwone, około 6-7 godzin

Jest to jedna z obowiązkowych tras w tych górach ze względu na malownicze widoki oraz piękną roślinność.

Z Besenovej jedziemy samochodami do wsi Likavka. Z centrum wzdłuż potoku i opłotków za znakami czerwonymi idziemy w kierunku widocznych ruin zamku Likava. Od przystanku SAD idziemy w prawo przez pastwiska w kierunku amfiteatru na stoku, potem w prawo pod wzgórze zamkowe. Ewentualne zwiedzanie zależeć będzie od stanu prac renowacyjnych. Za zamkiem rozpoczyna się właściwe podejście na Predny Choč. Po kilku trawersach i zakosach



z interesującymi widokami na Liptów dochodzimy na polanę na przełęczy między wierzchołkami Prednego Choča. Stąd trawersując wschodni wierzchołek dochodzimy na przełęcz Spustiak (1095 m) do krzyżówki ze szlakiem niebieskim. Z przełęczy niebieskie znaki opadają na północny zachód i przez krótką chwilę trawersują stok **Kopy** szeroką leśną

drogą, a potem odbijają z drogi w prawo i podchodzą stromą ścieżką na przełęcz pomiędzy Kopą (1217 m n.p.m.) a Zadnim Chočem (1288 m n.p.m.). Dalej, szlak wznosi się w kierunku Zadniego Choča, pozostawiając jego wierzchołek nieco z lewej strony, a następnie schodzi na **Zadną polanę**, na której dawniej stało małe schronisko – *Hviezdoslavova chata* – zniszczone podczas II wojny światowej. Z Zadniej Polany szeroka droga znów wchodzi do lasu i trawersuje wierzchołek **Kýčery** (1310 m n.p.m.) ponad stromym zakończeniem Turickej doliny, a potem wyprowadza na południowo-zachodni skraj rozległej **Strednej polany**.



W pobliżu szałasów stoi słup z drogowskazami. Na wierzchołek najlepiej jest pójść zielonym szlakiem (najkrótszy), który prowadzi na północny wschód wprost przez polanę. Po chwili rozpoczyna się strome podejście ponad granicę lasu. Jeszcze przed zachodnim grzbieciem ścieżka skręca w prawo i wiedzie trawerssem przez łąkę, potem wznosi się zakosami poniżej skalnej ścianki i znów pnie się na zachodnią grań. Tu trasa zbliża się (ok. 20 m) do czerwonego szlaku, na który można zejść poniżej stromego garbu grani. Czerwone znaki prowadzą wprost przez wypiętrzenie, a zielone trawersują je z prawej strony i podchodzą na przełaj poprzez kosodrzewinę i upłazki na szczyt **Vel'kego Choča (1610m)**. Widok z góry wynagradza wszelkie trudy podejścia – **Vel'ky Choč** słusznie jest uważany za najlepszy punkt widokowy w całej północnej Słowacji. Panorama sięga daleko w głąb polskich gór, na wschodzie można podziwiać Tatry, a na południu – Niżne Tatry. Oprócz tego widać Małą i Wielką Fatrę oraz wierzchołki Gór Chočańskich. Ze szczytu można zejść czerwonym szlakiem. W odróżnieniu od zielonej trasy prowadzi on niemal cały czas po grzbiecie, omijając kilka spiętrzeń grani. Po godzinie marszu pomiędzy koso-



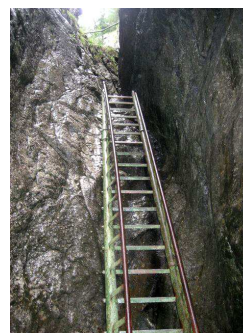
drzewiną, a potem przez rzadki świerkowy las dociera się na **Drapáč** – zachodni przedwierzchołek Vel'kego Choča. Na niewielkiej polanie jest skrzyżowanie z zielonymi znakami dochodzącymi tu od strony Strednej polány. Zielone znaki wiodą po północnym grzbiecie Drapáča licznymi zakosami przez las, pokonując w dwóch miejscach niewysokie skalne stopnie. Po 45 min marszu dociera się na polanę **Zásadce nad Jasenová**, a w chwilę potem do szerokiej gruntowej drogi, w którą należy skręcić w lewo. Droga cały czas łagodnie opada do **Vyšneho Kubina**.

Wieczorem zaś — przy zasłużonym kuflu piwa obejrzymy film z 1 Maja 2008 a po filmie na syberyjskie wspomnienia zaprasza Jano Dubianik.



Sobota, 2 Maja 2009— Święto Flagi
Prosiek—Dolina Prosiecka—Svorad—Velke Borove-
Oblazy—Dolina Kwaczanska—Kwacany—Prosiek
Znaki niebieskie, czerwone i żółte, około 6-7 godzin

Wycieczka rozpoczyna się na końcowym przystanku w miejscowości Prosiek na Liptowie. Z lewej od strony Kvačan dochodzi żółty szlak. Niebieskie znaki prowadzą szeroką drogą na północny-zachód wzdłuż potoku Prosiečanka do skalistego **ujścia Doliny Prosieckiej** (Prosiecka dolina). Strome ściany Hradoka na zachodzie i Prosečného na wschodzie zaraz za ujściem tworzą ciasny kanion o pionowych ścianach, którym przedziera się potok, a nad nim wąska kamienista droga. Wąwóz ten nazywa się **Vráta**. Droga przecina kilka razy potok po wąskich drewnianych mostkach, a po chwili dolina się rozszerza i skręca na zachód do obfitego **wywierzyska potoku Prosečné**. Od tego miejsca wąwóz jest z bezwodny (z wyjątkiem wiosny), a droga staje się bardzo kamienista. Dolina znów skręca na północ i



rozszerza się w pustą kotlinę o nazwie **Polhora**, nad którą wysoko wznoszą się ściany Lômów z lewej i Prosečného z prawej. Szlak przechodzi na prawą (orograficznie lewą) stronę i prowadzi wygodną dróżką do następnego zwężenia, za którym dolina skręca w prawo. Z tego miejsca można podziwiać widok na najwspanialszą część kanionu z zamykającymi go skałami o nazwie **Sokol**. Za chwilę dolina wyraźnie się poszerza i rozwidla. Jej lewe ramię **Červené piesky** zamyka wysoki na kilkanaście metrów **wodospad**, do którego prowadzi nieznakowana ścieżka (10 min). Główny szlak prowadzi do północno-wschodniej odnogi doliny i przez skalną ścianę wchodzi do jej zwężenia – **Nižnej Ciešniawy** (Nižný Straz). Dalszą wędrówkę ułatwiają metalowe drabinki. Powyżej wąwozu i skalnego kotła dolina znów się zwęża w kolejny ciasny kanion – **Wyžnią Ciešniawę** (Vyšný Straz). Przejście jest łatwiejsze, ponieważ skały są dobrze urzeźbione, a dodatkową pomoc stanowi łańcuch. Następnie szlak łagodnie wyprowadza na polanę **Svoradu**, gdzie jest skrzyżowanie niebieskich i zielonych znaków.



Niebieska trasa pnie się w lewo w kierunku ponoru potoku Prosiečanka (nieco w bok, z lewej strony, niewidoczny od szlaku). Warto dokładnie go obejrzeć, ponieważ jest to jeden z nielicznych ponorów w tej części Europy. Dalej ścieżka wznosi się łagodnie do krzyża stojącego w szczyrim polu, potem prowadzi w dół ścieżką, a następnie wąską asfaltową

drogą do miejscowości **Veľké Borové**. Po ominięciu budynków spółdzielni rolniczej znaki docierają do dolnej części wsi. Stąd należy kierować się w prawo wygodną drogą w lewym zboczu doliny, pozostawiając po lewej cmentarz w Veľkim Borovym.

Droga prowadzi w dół doliną Borovianki – jednego z górnych ramion Doliny Kwaczańskiej. Trasa jest teraz znacznie ciekawsza – szeroki trakt wije się nad skalistym korytem potoku, a potem opada po dość stromym stoku, mija ponory i skalne ścianki. Podczas zejścia na dno doliny, po lewej stronie mija się wylot doliny Ráztočka. Warto tam skręcić, by obejrzeć **wodospad**.

Po chwili marszu od połączenia Borovianki z Roztoką dochodzi się do dna głównej gałęzi **Doliny Kwaczańskiej** (Kvačianska dolina), gdzie w miejscu zwanym **Oblazy** stoją dwa stare drewniane młyny. W pobliżu młynów opuszcza my drogę i stromą, ale wygodną ścieżką podchodzi na wschodnie (orograficznie lewe) zbocze Doliny Kwaczańskiej do drogi Kvačany–Huty, którą prowadzi czerwony szlak do Kvačan, lub w przeciwną stronę – do Hut.

Szosa w kierunku Kvačan pokonuje szerokimi zakrętami strome zbocze i wkrótce dochodzi do najwyższego punktu – jest to tak zwany **Rohač**. Powyżej po lewej stronie stoi kamienny krzyż, a ze skały ponad nim można podziwiać wspaniałą (jedyne na całej trasie) widok na cały kanion. Od tego miejsca droga znów obniża się łagodnie do centrum Kvačan, gdzie na przystanku jest początek krótkiego łącznikowego żółtego szlaku. Aby zamknąć pętlę i powrócić do Prosieka, należy iść dalej żółtą trasą przez przysiółek Kwaczan – Dlhá Lúkę, obok ujścia krasowej doliny Pod Przystopem (Príslop) i przez pola wzdłuż zboczy Prosečného do Prosieka.

Wieczorem – na prezentację swoich zdjęć zaprasza nas Janusz Kaczmarczyk.



Niedziela, 3 Maja 2009 Święto Konstytucji Pravnač

Znaki zielone, potem bez znaków—4 godz.

Zielony szlak rozpoczyna się obok końcowego przystanku autobusowego SAD w Liptovskej Annie, skąd prowadzi przez wieś w górę doliny wzdłuż potoku. Na wprost jest widoczne ujście **Doliny Świętej Anny**. Przed cmentarzem na końcu wsi szlak skręca w lewo i wznosi się obok ruin wczesnogotyckiego **kościola św. Anny** z XIII w. Powyżej kościoła trasa pnie się przez łąki na odkryte wzgórze zwane **Drahy** (na łące **uwaga na znaki**, ponieważ są ustawione na słabo widocznych żółtych słupkach; należy zbliżyć się do skraju lasu). Poniżej grzbietu wyraźna ścieżka wchodzi do lasu i trawersuje w kierunku



wschodnim do połączenia ze stromą leśną drogą. W tym miejscu skręca się ostro w lewo i podchodzi po stromym zboczu na małą trawiastą płaszczyznę, skąd rozpościera się malowniczy widok na Liptów. W górze z prawej strony bieleją przewieszane skalne ściany wierzchołkowej baszty Pravnača. Szlak prowadzi tuż pod nimi, a potem wspina się ścieżką przez las na przełęcz w południowo-zachodnim grzbiecie Pravnača obok stromego żlebu. Następnie trasa odbija w prawo i podąża na północny wschód po grzbiecie na skalisty wierzchołek **Pravnača**, skąd rozciąga się wspaniała panorama Liptowa i otaczających go gór z Niżnymi Tatrami i Zachodnimi Tatrami w oddali. Ze szczytu szlak schodzi niezbyt wyraźną leśną drogą na północ po zalesionym grzbiecie na trawiaste **sedlo Prietržná** (dosł. przetargana przełęcz), gdzie krzyżuje się kilka leśnych dróg. Na północ od sedła Prietržná wznosi się zalesiony wierzchołek Heliaša. Szlak omija go od wschodu, wznosząc się najpierw łagodnie w prawo tuż poniżej grzbietu, a następnie obniżając wąską percią. Szlak prowadzi równoległe do widocznej drogi, ale dołącza do niej dopiero powyżej przełęcz i polany **Rovne**. Z polany nieznakowaną wyraźną drogą w kierunku południowym schodzimy w godzinę do Liptovskej Anny.

I tak kończymy kolejną majówkę – do zobaczenia za rok